

Po wręczeniu kluczy do spółdzielczego mieszkania

Zainteresowanie mieszkańców sprawą kosztów utrzymania

Spółdzielczość mieszkaniowa zaczyna przykładać coraz większą wagę do racjonalnego gospodarowania swym majątkiem. Jest to zresztą zrozumiałe, jeśli zważyć, że majątek ów podwaja się niemal z każdym rokiem.

Jeszcze 5 lat temu było w miastach ok. 50 tys. spółdzielczych mieszkań, dziś jest ich ponad 190 tys., a w 1970 roku będzie już ok. 600 tys. Utrzymanie w dobrym stanie tylu budynków i pomieszczeń mieszkalnych wymaga zarówno

wielomiliardowych środków, jak i sprężystej organizacji zarządzania.

Dotychczas nie było w tej dziedzinie najlepiej. Zbytne rozdrobienie spółdzielni i wnoszonych przez nie osiedli utrudniało ekonomiczną eksploatację domów. Przeszarżałe urządzenia — np. kotłownie podnosiły jej koszt. Na wyraźny niedowład cierpiało zaplecze remontowe spółdzielni, a nakłady na konserwację i remonty budynków były niewystarczające.

Wystarczy powiedzieć, że na blisko 1.000 kotłowni użytkowanych obecnie przez spółdzielnie tylko ok. 300 spełnia wymagania techniczne i ekonomiczne, że zaledwie 58 spółdzielni ma własne ekipy remontowe, że na remonty przeznaczano średnio ok. 7,70 zł na 1 m kw. powierzchni mieszkalnej rocznie (niezbędne minimum wynosi ok. 17 zł).

Ostatnio sytuacja zaczyna się szybko zmieniać na lepsze, przede wszystkim dzięki przyznaniu spółdzielczości przez rząd istotnych ulg związanych z gospodarką remontową. Spółdzielnie zyskały w ten sposób dodatkowe środki na remonty w wysokości ponad 280 mln zł, co pozwoli zwiększyć wydatki na ten cel w bież. 5-letnim okresie dwukrotnie. Poważniejszą się także fundusze na całą gospodarkę spółdzielczą mieszkaniową, miałybyć ok. 2,3 mld. zł, w latach 1961—65 do ok. 8,4 mld. zł, w obecnym planie 5-letnim.

Ponadto spółdzielczość sama podejmuje różne przedsięwzięcia, które powinny doprowadzić do wydawniejszej poprawy eksploatacji jej „zasobów”. Rozbudowuje się m. in. zaple-

cze remontowe tak, aby każda większa spółdzielnia dysponowała własnym zakładem lub ekipą naprawczą.

Istotnym krokiem naprzód będzie łączenie — na zasadzie dobrowolności — małych sąsiadujących ze sobą spółdzielni w duże i silne gospodarczo, co obniży koszty utrzymania budynków. Aby zainteresować mieszkańców osiedli sprawą tych kosztów, planuje się bezpośrednie powiązanie wysokości opłat członkowskich z wydatkami na eksploatację — jak dotychczas — w skali całej spółdzielni, lecz danej osiedla a w uzasadnionych przypadkach nawet pojedynczego budynku. (PAP)

Antyrewolucyjne teorie „lewicowych” oportunistów

Artykuł dziennika „Nodon Sinmun”

Północnokoreański dziennik „Nodon Sinmun” opublikował artykuł o trockizmie, w którym podkreśla m. in., że głównym punktem wyjścia i głównym założeniem „lewicowego” oportunizmu Trockiego była teoria „permanentnej rewolucji”.

Trockizm — stwierdza „Nodon Sinmun” — jest teorią antyrewolucyjną, negującą możliwość zwycięstwa rewolucji socjalistycznej oraz budowy socjalizmu w jednym kraju.

Idee Lenina, dotyczące możliwości zwycięstwa rewolucji socjalistycznej w jednym kraju — pisze „Nodon Sinmun” — są twórczym rozwinięciem rewolucyjnej teorii marksizmu w zastosowaniu do nowych warunków epoki imperializmu.

Trockiści twierdzą, że w ustroju socjalistycznym poprawa materialnych i kulturalnych warunków bytu spowoduje rozkład społeczeństwa i stworzy niebezpieczeństwo przywrócenia kapitalizmu. Pod wpływem tego, przez pewien czas w Związku Radzieckim występowała błędna tendencja, której treść sprowadzała się do tego, że socjalizm i poprawa warunków bytu to dwa rzekomo sprzeczne ze sobą zjawiska. Skażając radzieckie społeczeństwo socjalistyczne Trocki twierdził, że w ustroju socjalistycznym tak samo jak w ustroju kapitalistycznym nastąpi rozwarstwienie nie klasowe, że zostaną przywrócone stosunki panowania i podporządkowania, że powstaną sprzeczności między klasami. Według teorii Trockiego — w miarę rozwoju produkcji zwiększa się wartość materialna, a wskutek podziału dóbr według ilości i jakości pracy, również w ustroju socjalistycznym będą nieuchronnie rozwijać się i umacniać „elementy burżuazyjne”, będą się odrażać i rozszerzać różnice stosunków i nawyki, cechujące społeczeństwo burżuazyjne.

„Nodon Sinmun” przypomina, że trockiści występowali kategorycznie przeciwko łącze-

Dawny hitlerowiec udziela Chilijczykom lekcji politycznej

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD złożył w poniedziałek oświadczenie w sprawie przemówienia zachodniomierckiego ambasadora w Chile, von Nostiza — do grupy parlamentarzystów chilijskich, którzy wypowiedzieli się za przyjęciem NRD do ONZ.

„Von Nostiz — dawny członek partii hitlerowskiej, uważał się za upoważnionego do udzielenia parlamentarzystom chilijskim lekcji politycznej, zgodnie z roszczeniami zachodniomierckimi w sprawie wyłączenia reprezentowania Niemiec”. Rzecznik przypominał, że generalny sekretarz ONZ, U Thant, wystąpił właśnie na otwarciu XXI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ za przyznaniem wszystkim państwom prawa do współpracy z tą organizacją. (PAP)

Wojewódzka narada Szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR

W siedzibie Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Poznaniu odbyła się wczoraj wojewódzka narada przedstawicieli szkolnych kół Przyjaciół Związku Radzieckiego, której przewodniczył wicekurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego Jan Bartkowiak, piastujący jednocześnie funkcję przewodniczącego Komisji Młodzieżowo-Pedagogicznej ZW TPPR w Poznaniu.

W województwie poznańskim pracuje 1541 szkolnych kół Przyjaciół Związku Radzieckiego, które w swej pracy pogłębiają znajomość życia ludzi radzieckich, rozwoju techniki i kultury ZSRR, popularyzują tradycję przyjaźni polsko-radzieckiej, łącząc wychowanie patriotyczne z wychowaniem w duchu internacjonalizmu i współpracy pomiędzy narodami.

Program pracy SKPZR na rok szkolny 1966/67 nosi hasło „Szlakami przyjaźni polsko-radzieckiej”. Formy jego realizacji przewidują organizowanie dni, wieczorów i ognisk kultury radzieckiej, imprez z okazji dni: Filmu Radzieckiego, Literatury Radzieckiej, Oświaty, Książki i Prasy Radzieckiej, udział w I ogólnopolskiej kronice młodzieży pt. „Szlakami Wielkiego Października, Pomników braterstwa broni i przyjaźni polsko-radzieckiej” oraz w sztafecie młodzieżowej szkolnych kół Przyjaciół Związku Radzieckiego, jak również w Festiwalu Amatorów Wykonawców Piosenki Radzieckiej, Festiwalu Amatorskich Teatrów Poezji oraz XIII Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim. Z programu te-

go każde koło wybierze tę formę działalności, która najbardziej odpowiada środowisku, w jakim pracuje szkolne koło, przy czym w jego realizacji koła Przyjaciół Związku Radzieckiego będą współpracować z organizacjami młodzieżowymi. (az)

Bilans osiągnięć NRD

„Neues Deutschland” dokonując bilansu osiągnięć od VI Zjazdu SED stwierdza, że od 1962 roku dochód narodowy wzrósł o prawie 18 proc., produkcja przemysłowa — około 24 proc.

W części zakładów skrócono czas pracy: 3 miliony ludzi pracuje już 45 lub 44 godzin tygodniowo, a 7,4 miliona korzysta z co drugiej soboty wolnej od pracy. Znacznie wzrosły państwowe wydatki na oświatę, kulturę i świadczenia socjalne. (PAP)

Wola „siedzieć” niż płacić reżimowi

Korespondent AFP w Madrycie podaje, że tamtejszy sąd wydał dalsze wyroki grzywny na pisarzy, którzy uczestniczyli 11 maja w zgromadzeniu studentów, organizowanym na wydziale literatury Uniwersytetu Madryckiego.

Pisarze Dionisio Ridruejo, Alfonso Sastre i Armando Lopez Salinas odmówili zapłacenia kary w wysokości 3 tys. pesetów i zgłosili się do więzienia, aby ją „odsiedzieć”. To samo zrobił reżyser filmowy Basilio Martin Patino, który na ostatnim festiwalu filmowym w San Sebastian otrzymał srebrną Muszlę za swój film. Wszystkim grozi kara miesięcznego więzienia. (PAP)

Starcia zbrojne w Indonezji

W Indonezji trwa nagonka antykomunistyczna inspirowana przez soldateskę indonezyjską. Po raz pierwszy od kilku miesięcy podano we wtorek 20 bm. oficjalnie do wiadomości, że w środkowej części Jawy doszło do krótkiej, ale ostrej wymiany ognia między wojskami rządowymi a uczestnikami lewicowego ruchu oporu.

Pułkownik Muljadi kierujący akcją pacyfikacyjną w opanowanym przez przeciwników obecnego reżimu okręgu Banjumas (Jawa środkowa) zakomunikował dziennikarzom, że jego oddziały zajęły miejscowości Sigelaga oddaloną o 640 km od Djakarty. Była ona silnie broniona przez uzbrojone oddziały antyrządowe.

W tej części Jawy ma działać generał Supardjo, były zastępca dowódcy sił strategicznych armii indonezyjskiej.

Zandarmeria wojskowa przeprowadza nieustanne rewizje w stolicy Indonezji w poszukiwaniu rzekomo ukrytej broni. (PAP)

Operacja „Weltawa”

Dokończenie ze str. 1.

branego jako miejsce desantu, samoloty napastnika zrzucały „bomb atomowe”. Czarny dym z „grzybów” tych bomb zasłaniał niekiedy momentami horyzont i utrudniał widoczność.

Tego samego dnia wykonane zostały jeszcze inne ważne zadania bojowe, objęte programem manewrów. Jednostki, które wzięły udział w desancie, zabezpieczyły m. in. przejście przez Weltawę. Pierwszy dzień manewrów „Weltawa” potwierdził wysoką sprawność techniczną oraz przygotowanie bojowe jednostek sojuszników armii, dobrą koordynację oraz współpracę poszczególnych rodzajów broni i należytą dyscyplinę jednemu i należytą dyscyplinę jednostek terytorialnej obrony kraju. (PAP)

Wino dla USA

Wina wytwarzane w Zielonej Górze mają już wyrobioną markę w kraju, a także i poza jego granicami. W ubiegłym miesiącu lubuska wytwórnia rozpoczęła produkcję 6 gatunków win owocowych, przeznaczonych dla odbiorców w USA.

Międzynarodowy Kongres Nawozowy rozpoczął obrady w Warszawie

Po raz czwarty — tym razem w Warszawie — spotkali się naukowcy oraz specjaliści chemii i rolnictwa z ok. 20 krajów na międzynarodowym kongresie nawozowym, który rozpoczął obrady we wtorek.

W toku obrad uczestnicy kongresu omówią węzłowe problemy naukowe i techniczne dotyczące przede wszystkim dalszego upowszechniania najnowszych osiągnięć w dziedzinie nawożenia mineralnego, rozwoju współpracy przemysłu chemicznego i rolnictwa oraz wymienia doświadczenia poszczególnych krajów członkowskich w tym zakresie.

Na otwarcie kongresu zorganizowanego pod patronatem PAN przy współudziale resortów chemii i rolnictwa, przybyli: wicepremier Stefan Ignar, wiceprezes PAN prof. dr Anatol Listowski, minister przemysłu chemicznego Antoni Radliński, wiceminister rolnictwa — Józef Okuniewski. Obrady otworzył zastępca sekretarza naukowego Wydziału V Nauk Rolniczych i Leśnych PAN — prof. dr Mieczysław Brecki.

Z kolei zabrał głos przewodniczący Międzynarodowego Ośrodka Nawozów Mineralnych dr Rafael Monjardino z Portugalii.

W imieniu pracowników polskiego przemysłu chemicznego minister A. Radliński serdecznie powitał uczestników kongresu. Program obrad pozwala — stwierdził m. in. min. Radliński — żywić przekonanie, że istnieją jak najbardziej realne możliwości podjęcia międzynarodowej działalności mającej na celu uzyskanie wspólnych korzyści z wymiany doświadczeń.

Podobne przekonanie wyraził również wicemin. J. Okuniewski, który podkreślił m. in., iż obrady kongresu stają się źródłem inspiracji w dalszym rozwoju nauki rolniczej.

W pierwszym dniu plenarnych obrad kongresu wygłoszono kilka referatów przygo-

towanych przez wybitnych specjalistów z Polski, Anglii, Francji, ZSRR i NRF. (PAP)

Gdzie znajduje się środek Polski

Paręczew w pow. Łęczyska, w piętnastym wieku lokowany na prawie miejskim, obecnie od dawna już tylko malowniczo położona wioska — zdawałoby się nie zasługuje obecnie na większą uwagę wśród innych miejscowości wiejskich województwa łódzkiego, a jednak, jak ustaliły przeprowadzone ostatnio przez naukowców badania i pomiary, Paręczew stanowi geograficzny punkt środkowy naszego kraju.

W związku z tym Oddział PTTK w Łodzi projektuje ustawienie w Paręczewie symbolicznego kamienia z odpowiednim napisem. PAP

Kolekcjonerka abażurów ze skóry więźniów ma zostać ułaskawiona

W najbliższym czasie ministerstwo sprawiedliwości rzędu krajowego w Bawarii ma rozpatrzyć wniosek o ułaskawienie zbrodniarki hitlerowskiej — Ilse Koch, znanej m. in. z kolekcjonowania abażurów ze skóry zgładzonych więźniów oświęcimskich.

„Frankfurter Rundschau” informuje we wtorek, że 59-letnia Ilse Koch zamierza — jeśli zostanie ułaskawiona — natychmiast wyemigrować do Australii. (PAP)

Telefony

● Przy ul. Świerczewskiego 6-letni P. S. uderzony został spadającą cegłą w głowę. Z raną ciętą przewieziono go do szpitala.

● Również do szpitala z rozciętą głową przewieziono 4-letniego D. K. z ul. Wawrzyniaka. Dziecko spadło ze stołu uderzając głową o krzesło.

● Na terenie MTP pobity został 23-letni E. J. doznając rany klutej brzucha i łuku brwiowego.

● Przy ul. Strzebińskiej 70-letnia M. B. wpadła do wykopu łamiąc rękę.

● Poznańskie tramwaje zanotowały dwa wypadki, w których uszkodzeniu uległy samochody. Przy ul. Dzierżyńskiego tramwaj linii 12 zderzył się z samochodem ciężarowym, a przy ul. Grunwaldzkiej „trójka” uderzyła „Trabanta” który wyprzedzał tramwaj nagle zatrzymał się na szynach. (t)

Dziś wieczorem serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Nowa seria w TV

„Czterej pancerni i pies”

„Czterej pancerni i pies” — to tytuł nowej 8-odcinkowej serii TV dla młodzieży. W niedzielę 25 bm. nadany zostanie pierwszy odcinek. Scenariusz według powieści Janusza Przymanowskiego (pod tym samym tytułem) napisali Janusz Przymanowski i Stanisław Wohl. Film reżyseruje Konrad Nalecki.

Tematem filmu są perypetie 17-letniego chłopca, którego losy II wojny zagłębły aż na daleką Syberię. Stał się bohaterem filmu Janek przebywając długą drogą do kraju wraz z I Armią Wojska Polskiego. (PAP)

BHP – praworządność – humanizacja pracy

Plenum ZZ Pracowników Rolnych

Związek zawodowy na straży bezpieczeństwa warunków pracy i przestrzegania praworządności socjalistycznej — pod takim hasłem odbyło się wczoraj plenum Związku Zawodowego Pracowników Rolnych Oddziału Poznańskiego.

Dokonano na nim krytycznej oceny aktualnego stanu bhp, przestrzegania praworządności socjalistycznej oraz załatwiania skarg i zażaleń w państwowych gospodarstwach rolnych, POM-ach, przedsiębiorstwach melioracyjnych i innych jednostkach związanych z rolnictwem społecznym.

Przedstawione materiały oraz dyskusja wykazały, że wypadki przy pracy w rolnictwie i zawodach pokrewnych urosły ostatnio do rangi istotnego problemu. W przedsiębiorstwach objętych działalnością Związku wydarzyło się w 1964 roku 1.237 wypadków przy pracy, w roku następnym już 1.355, a w I półroczu br. 590. W okresie tym poniosło śmierć 41 osób.

Wiele zakładów pogorszyło stan bezpieczeństwa i higieny pracy. Niechlubną czołową pozycję zajmują tu PGR Posadowo, Stądina Koni w Racocie, przedsiębiorstwo melioracyjne w Wągrowcu i POM

W Warszawie – światowy „sejm” chirurgów

Z udziałem najwybitniejszych chirurgów reprezentujących kraje Europy, Ameryki Łacińskiej, Stany Zjednoczone, Indię i Australię obradować będzie w Warszawie w dniach 26—28 bm. Międzynarodowa Federacja Towarzystw Chirurgicznych.

Organizacja ta zrzeszająca 37 stowarzyszeń chirurgicznych, jest najwyższym autorytetem fachowym w rozstrzyganiu najistotniejszych problemów współczesnej chirurgii. Główny jej cel to podnoszenie poziomu chirurgii w świecie m. in. poprzez doskonalenie umiejętności młodych lekarzy i rozwijanie badań naukowych.

Postanowienia federacji, ja kie zapadają na dorocznych zjazdach, (I zjazd — 1958 w Sztokholmie) mają charakter obowiązujący dla wszystkich towarzystw członkowskich. Obrady warszawskie poświęcone będą zagadnieniom moralno-etycznej strony przeszczenia narządów u ludzi. PAP

PAP

BHP – praworządność – humanizacja pracy

Plenum ZZ Pracowników Rolnych

Związek zawodowy na straży bezpieczeństwa warunków pracy i przestrzegania praworządności socjalistycznej — pod takim hasłem odbyło się wczoraj plenum Związku Zawodowego Pracowników Rolnych Oddziału Poznańskiego.

Dokonano na nim krytycznej oceny aktualnego stanu bhp, przestrzegania praworządności socjalistycznej oraz załatwiania skarg i zażaleń w państwowych gospodarstwach rolnych, POM-ach, przedsiębiorstwach melioracyjnych i innych jednostkach związanych z rolnictwem społecznym.

Przedstawione materiały oraz dyskusja wykazały, że wypadki przy pracy w rolnictwie i zawodach pokrewnych urosły ostatnio do rangi istotnego problemu. W przedsiębiorstwach objętych działalnością Związku wydarzyło się w 1964 roku 1.237 wypadków przy pracy, w roku następnym już 1.355, a w I półroczu br. 590. W okresie tym poniosło śmierć 41 osób.

Wiele zakładów pogorszyło stan bezpieczeństwa i higieny pracy. Niechlubną czołową pozycję zajmują tu PGR Posadowo, Stądina Koni w Racocie, przedsiębiorstwo melioracyjne w Wągrowcu i POM

Przyczyną – awaria kabla

Wczoraj od rana do późnych godzin popołudniowych mieszkańcy m. in. ulic Chociszewskiego, Promienistej i Senatorskiej pozbawieni byli dopływu prądu. Jak się dowiedzieliśmy, przyczyną była awaria kabla. (t)

Wiesi nazywa się Kowalewka i chociaż leży niedaleko Konina — jest tak schowana w sercu sosnowego boru, że trudno ją dostrzec. Ziemia tu słaba, piaszczysta, jak to wśród lasu. Toteż, jak pamiętają najstarsi mieszkańcy wsi, bieda była stałym gościem drobnych gospodarstw, nie dających życia liczny rodzinom. Ratował las. Praca sezonowa w nadleśnictwie, grzyby, jagody. Ale i tego nie starczyło dla wszystkich. Część mieszkańców wyjeżdżała więc na roboty sezonowe „na Saksy”. Ot, normalna przed wojną getacja tysięcy chłopskich rodzin. Wprawdzie młodzi, którzy na krótko przed wojną zorganizowali we wsi „Wici” zaczęli mówić o konieczności zmian, ale większość mieszkańców wsi nie wierzyła, że w Kowalewku można coś zmienić na lepsze.

Czas wojny był jeszcze gorszy. Do biedy doszła groza unicestwienia wsi — nad każdą rodziną polską. I wtedy, nadzieja na przetrwanie — przysłała z lasu. Od 1943 roku w okolicach Kowalewki zaczęła działać partyzantka radziecka, otoczona troską i życzliwością ludności wsi.

Ale kiedy w styczniu dni 1945 roku do Kowalewki szła już wolność, niosąca zarazem nadzieję innego lepszego życia, mieszkańcom wsi przypadło wpisać jeszcze jedną ofiarę męczeństwa na

Wczoraj i dzisiaj Kowalewka

PRZEOBRAŻANIE

niekonający się rejestr hitlerowskich zbrodni.

ŻYWCEM SPALENI

10 stycznia patrol żandarmerii hitlerowskiej aresztował z bronią w ręku partyzanta z Kowalewki Bolesława Głowackiego. Współpracując z partyzantką siostrą jego — Jadwigą i Ireną — zdały o tym zawiadomienie przebywających we wsi partyzantów radzieckich, którzy odbili Głowackiego i w najbliższym gospodarstwie — Walentego Stuczyńskiego — rozkuli z kajdanów. 15 stycznia o 6 rano silna grupa żandarmerii otoczyła gospodarstwo Stuczyńskich, ostrzelując budynki pociskami zapalającymi. Po chwili wszyscy stanęli w ogniu. Nocujący przypadkowo u Stuczyńskich Lech Klich wyskoczył przez okno, lecz zastrzelono go na podwórzu. W płomieniach domu zostali żywcem spaleni: Marianna Stuczyńska lat 81, Michałina Stuczyńska lat 41, Eugeniusz Stuczyński lat 15 i Henryk Stuczyński lat 5. Nieobecni w tym czasie — Walenty Stuczyński i jego wnuk Marian zostali

pojmani przez żandarmów i rozstrzelani w Rzgowie na podwórzu Ignacego Stefanowskiego. Wszystko to działo się pięć dni przed wyzwoleniem wsi przez Armię Czerwoną.

NIC BEZ MŁODYCH

W najbliższą niedzielę, 25 września br. zostanie w Kowalewku odsłonięty pomnik ku czci ofiar hitlerowskiej maszyny zbrodni. Pomnik opiera się na fundamentach spalonego budynku mieszkalnego rodziny Stuczyńskich. Jego budowa jest wynikiem starań i pracy młodzieży Kowalewki. Bo w Kowalewku nie się nie dzieje bez udziału młodych. Zorganizowani w 40-osobowym kole ZMW są inicjatorami wszelkich poczynań społecznych wsi. A są to poczynania wiodące wieś ku jasnemu traktowi konińskich przemian.

Kiedy 4 lata temu wyremontowali starą lepiankę z gliny i zaczęli w niej uprawiać działalność kulturalno-oświatową, zdawało się, że „betlejemka” (jak tę biedną kłódkę świetlicę nazwała ludność) — chwilowo wystarczy. Coraz ciekawsza działalność rozsadzała jednak ściany „betlejemki”. Powstał projekt zbudowania obiektu kulturalnego z prawdziwego zdarzenia. Projekt popierała podstawowa organizacja partyjna. Pierwsze środki dało wystawienie sztuki, przygotowanej przez młodzież, w której wzięli udział również dorośli mieszkańcy wsi pt. „Wesele konińskie”. Laury i miejsca na eliminacjach powiatowych sprawiły, że zespół artystyczny Kowalewki zaczął objeżdżać z przedstawieniem cały powiat, zdobywając w ten sposób pierwsze 46 tys. zł na budowę Domu Kultury. A potem posypały się datki mieszkańców wsi, rozpoczęła się zespółowa praca przy budowie. Wartość Domu Kultury, który również w niedzielę zostanie otwarty, wynosi 400 tys. zł, z czego tylko 100 tys. stanowi dotację Prezydium PRN w Koninie. Reszta to wynik czynów społecznych kowalewskiej społeczności.

Dom zostanie nazwany imieniem Zofii Urbanowskiej — pisarki zmarłej w 1939 roku, a urodzonej w Kowalewku. W nowym Domu Kultury mieścić się będzie również tysiącna klubowo-kawiarnia „Ru-

chu”. Młodzież nazwała ją „Marzenie”, jest bowiem symbolem realizacji jej marzeń.

WSZYSCY DLA WSZYSTKICH

Zmiany, jakich każdy rok dokonuje w obrazie Kowalewki, przyspieszają sami mieszkańcy. Wszyscy tu pomagają wszystkim.

Kole Gospodyń Wiejskich, Kółko Rolnicze, Ochotnicza Straż Pożarna i ZMW stanowią jedną wielką rodzinę, której patronuje organizacja partyjna. Przed wojną w Kowalewku był zaledwie jeden budynek murowany; resztę stanowiły lepianki z gliny okryte słomianą strzechą. Dzisiaj już przeszło połowa wsi mieszka w nowych domach. Prowadzony od szeregu lat zespół przysposobienia rolniczego wypuszcza coraz więcej młodych, fachowo przygotowanych, gospodarzy, dla których zła ziemia okazała się nie najgorsza; przy stosowaniu racjonalnych metod uprawy — przynosi pożądane zyski. Młodzi gospodarze dosiadający codziennie swoich zmotoryzowanych koni (we wsi jest 18 motocykli) z niedowierzaniem przyjmują opowiadania swoich ojców, jak to w Kowalewku były przed wojną zaledwie dwa rowery.

Przed kilkoma dniami w Kowalewku rozbiły się po raz pierwszy elektryczne światła. Wieś została zelektryfikowana kosztem 860 tys. zł. Z tego 30 tys. zł wypracowali mieszkańcy wsi, pomagając przy budowie linii, zwózce słupów, kopaniu dołów itp. Nie obyło się i tu bez inicjatywy młodych z ZMW, którzy, zniecierpliwieni przedłużającym się terminem ukończenia prac, zwrócili się do koła ZMS przy Poznańskim Przedsiębiorstwie Elektryfikacji Rolnictwa z prośbą o pomoc. Koło ZMS zobowiązało się dla uczczenia pamięci ofiar faszyzmu z Kowalewki przyspieszyć termin ukończenia elektryfikacji o trzy miesiące. I słowa dotrzymało.

Gospodynie kowalewskie mówią, że jasno teraz we wsi aż „w oczach ómi”. Ale to nieprawda, że światło przyszło do Kowalewki dopiero dzisiaj. Ono przyszło w tamte, mroźne, styczniowe dni 1945 roku, kiedy to we wsi zaczął się nowy, ludowy czas.

BARBARA MOSIĘŻNA

TELEWIZJA

Usypiająca rozrywka

Tydzień minął pod znakiem transmisji. We wtorek, sobotę i ostatni poniedziałek uczestniczyliśmy w koncertach dobrze przekazanych z sali Filharmonii Narodowej. Podziwialiśmy w dwu kolejnych jednym z najwybitniejszych pianistów świata — Artura Schnabela, a w trzecim Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Moskiewskiej pod dyktando K. Kondraszyna i wybitnego wiolonczelistę M. Rostropowicza. W sobotę zaś i w niedzielę oglądaliśmy z Warszawy lekkoatletyczny mecz męskich reprezentacji Polski i Niemiec kiej Republiki Federalnej. Przeżyte przez nas emocje to zasługa bohaterów widowiska i w pewnym stopniu kamerzystów oraz reżysera, którzy pracowali niemal bez pudła. Natomiast komentator był żenująco słaby, podając mało informacji, komentując jeszcze mniej i na domiar złego posługując się polszczyzną, którą niemal co tydzień, i słusznie, wykipiawają „Szpilki”. Gorzej, że przyswaja sobie tę polszczyznę młodzież, która przecież nagminnie ogląda programy sportowe w telewizji. Telewizyjnie bardziej wrażliwi językowo oraz ci, którym z punktu widzenia sportowego, wyraźnie nie wystarczają wiadomości telewizyjnych komentatorów, po prostu wyłączają dźwięk w telewizorze i słuchają sprawozdawcy radiowego. Mam wrażenie, że dopóty będzie to powszechna praktyka, dopóki w redakcji sportowej Telewizji nie nastąpi radykalna zmiana na lepsze.

Poza transmisjami oglądaliśmy też kilka programów rozrywkowych. W sobotę z największym trudem (i tylko z obowiązku recenzentkiego!) wytrzymałem do końca programu z Katowic pt. „Przy sobocie po robocie”. Czy dla jednego solisty Kierdziołka (Jerzy Ofierski), jedynej znośnej pozycji, trzeba było bitą godzinę zmarnować na oglądanie nudnego i nie trzymającego się kupy zlepek kiepskich numerów? Nie mamy jakoś szczęścia do programów rozrywkowych z Katowic, a już zwłaszcza do „Przy sobocie po robocie”. Znacznie już mniej bolał (bo to nie własny) niedzielny program z Sofii, który na pewno nie był najlepszą próbką tego, na co Telewizję bułgarską stać. Najlepszy niewątpliwie w grupie rozrywkowej był program „Divertimento — opus 2” J. Przybory i J. Wasowskiego (niezapomnianych Dwóch Starszych Panów, na których ciągle jeszcze z nadzieją w sercu czekamy) pt. „Podróżni”. To nie był program zły, ale tam gdzie pojawiają się nazwiska Przybory i Wasowskiego mimo woli przychodzi na myśl świetny „Kabaret Starszych Panów”. I właśnie tego porównania program „Podróżni” nie wytrzymał. Mimo dużej staranności w reżyserii, mimo takich wykonawców jak: K. Sienkiewicz, B. Wrzesińska, B. Kobiela, B. Pawlik czy J. Przybora.

Wydało się, że sytuacja dawno już dojrzała do tego, by Telewizja zajęła się generalnie sprawą poprawienia poziomu programów rozrywkowych.

Poznańska TV zaprezentowała ostatnio kilka interesujących programów. Należy do nich na pewno pozycja pt. „Od Goplany do Teodora Gentlemana” z cyklu „Sezam Muzyczny”. Należy też inna również cykliczna „Sylwetki X Muzy” prezentująca tym razem Annę Ciepiewską. Może trochę za mało pokazano fragmentów filmów, przez co uwalę nie chcę powiedzieć, że za dużo było samej rozmowy z A. Ciepiewską, bo aktorka ta poruszała tematy bardzo interesujące. W każdym razie zabrakło jeszcze parudziesięciu metrów taśmy filmowej. Pochwała się też należy za operatywne przygotowanie programu z udziałem goszczących w Poznaniu na premierze twórców i wykonawców filmu „Poznańskie słowiki”. Najbardziej jednak chciałbym zwrócić uwagę na lokalny program, który być może przeszedł bez większego echa, „Bazylek i Ska”, ukazujący sylwetkę, zainteresowania i dorobek artystyczny poznańskiego plastyka Stanisława Mrowińskiego. Wiem, że to nie zawsze możliwe, ale tak właśnie powinno się przedstawiać twórców — przez ich prace. O tych pracach i o sobie mówił sam S. Mrowiński, ale spoza kadru. Tylko na początku programu na moment ukazał się telewizorom na ekranie. To był program bardzo dobry, a przy tym zrobiony prostymi środkami. Może by nasza TV częściej się gała do takich sposobów przeprowadzania wywiadu? Bo w gruncie rzeczy to był ilustrowany wywiad telewizyjny.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

EUGENIUSZ PAUKSZA ich trzech i dziewczyna

— Mamą w projekcie Lebę. Florek wszystko wspaniale tam przygotował. Związał się tutaj jak mógł, by ci pomóc. Zwrócił i nam i władzom uwagę na wiele faktów. Florek... — zawałała się, przełknęła ślinę. — Florek pragnie, by Krychla mogła pojechać razem z nami.

Szymon szeroko, szeroko otworzył oczy. A potem wypili gwałtownie resztkę koniaku.

— Pojechać? Z nami? — wyjąkał.

Rozdział osiemnasty

— ALE OTO I JEST CIĄG DALSZY

Lutek nieufnie obejrzał się za odjeżdżającym „Wartburgiem”, z którego wysiadł zziębnięty Florek.

— Gdzieś go podłapał?

— Było późno, taksówki ani śladu, nie chciałem się spóźnić. Zatrzymałem pierwszy lepszy wóz lecący na Koszalin, facet się zgodził, no i jestem. A czemu pytasz?

— Obsesja. Pomyślałem, czy nie zaczyna się nowa kabała...

Stawski melancholijnie pokiwał głową. Lutka zawsze się kawały trzymają.

Oczekiwali na niego w kawiarni, zaniepokojeni spóźnieniem. Odetchnęli, gdy wysiadł z Wartburga. Związała się teraz szybko z rachunkiem, opuszczając lokal rozsiadły tuż obok jedynego chyba w kraju nowoczesnego ratusza, wznieśionego już po wojnie.

— Prędzej, prędzej, nie wypada się spóźnić. Stąd mamy jeszcze pięć minut drogi. Musimy dobrze gazować, — Danką ponaglała chłopaków.

Florek tak manipulował, by znaleźć się przy niej. Niepokojny był, nieme pytanie wyglądało z jego oczu. Zarazem najwyraźniej bał się to pytanie postawić. Nie widział się z nimi od wczoraj wieczora. Dowiedział się tyle od Danki, że rzecz jeszcze nie upieczona, nie można przecie tak z miejsca. Zaleciła mu wszakże, aby był dobrej nadziei. Nie odczuł cienia wątpliwości w jej głosie. Dzisiejszy dzień spędził z Krychną. Tymczasem musiało się już to na pewno rozstrzygnąć.

Zlitowała się nad jego niepokojem. Nie poszło to łatwo, Szymon okazał się nadszpejzowaniem uparty. Jeżeli ustąpił, to tylko dla niej. Łatwo mu ta zgoda nie przyszła... Nie uważała, by trzeba było w szczególności wtajemniczać Stawskiego. Dostyc ma zmartwień ze swoją dziwną miłością.

— W porządku. Jedziemy razem — szepnęła więc tylko w przełocie i zaraz zagadała coś do Szymaona, w obawie, by Florek nie zechciał rozpytywać się o detale. Tamtemu wszakże nie było to już potrzebne. Rozpromienił się, rozjaśniał jak jaskółka na szczycie drzewa, najbardziej spieczona słońcem.

Lutek przyjrzał mu się raz i drugi, uśmiechnął się, trącił pod ramię:

Żeby zrozumieć, skąd śmiech się bierze, Osiół wgramolił się na wysoką wieżę i zamknął się tam na dób i kluczy czterdzieści —

bo tylko w wieży z kości słońcowej rosną jak słońce myśli słońcowe, myśli jak kiesel z pleśni bez treści.

Florek ani myślał się urażać: zbyt był szczęśliwy. Słońce uśmiechało się tylko do niego. Tak samo promiennie jak uśmiechała się Krychna.

— No już, to tutaj. Przeczesać się, banda, ręce, obejrzeć czy czyste, buty odkurzyć, można ostatecznie chusteczka do nosa — komenderowała Danką. — Żeby nie musieli się za was wstydić.

— Terror. Gwałt w biały dzień, na ludnej ulicy, na domiar w niedzielę — podnieśli szum protestu.

Wepchała ich do klatki schodowej, nacisnęła guzik dzwonka. Przybrali odpowiednio poważne miny.

Kto popiera apartheid?

tym, że wszechstronny bojkot RPA jest realizowany przez większość krajów tzw. trzeciego świata i kraje socjalistyczne. Te państwa są zdecydowanymi przeciwnikami apartheidu.

Wiele natomiast spośród innych, zwłaszcza zaś państw Paktu Atlantycznego, ogranicza swą walkę z rasistowskim rządem RPA głównie do deklaracji słownych. Ich powściągliwość wynika z faktu zaangażowania w RPA olbrzymich kapitałów prywatnych, a także państwowych.

Oblicza się, że inwestycje zachodnich kapitałów w gospodarkę RPA wynoszą 4,5 mld. dolarów, z czego 70 proc. pochodzi z Wielkiej Brytanii i USA. Ostatnie lata dowodzą, że jeśli nawet niektóre koncerny wycofują część kapitałów, to ich miejsce zajmują inne. W rezultacie wartość inwestycji obcych się zwiększa. Goniąc za jak najwięcej zyskiem, monopole zachodnie ułatwiają

polityki dyskryminacji rasowej.

W równym stopniu sprzyjają rasistowskiemu rządowi dostawy broni z państw zachodnich. Wydatki zbrojeniowe RPA są corocznie większe. W 1961 roku wynosiły 101 mln. dolarów, a w roku bieżącym będą czterokrotnie wyższe, stanowiąc aż piątą część całego budżetu państwa.

Sprzedaż broni, sprzętu wojennego zawsze jest dla gospodarki krajów kapitalistycznych doskonałym interesem, co monopolie przekładają nad wszystkie inne zasady. Nie inaczej postępują wobec RPA. Bojkot dostaw broni, amunicji i wyposażenia wojennego do RPA uchwalony przed trzema laty przez ONZ, spotkał się ze sprzeciwem Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Hiszpanii, Portugalii i, oczywiście, RPA. Podobne stanowisko zajmuje znajdująca się poza ONZ Niemiecka Republika Federalna. Monopole amerykańskie, brytyjskie, francuskie i zachodniemieckie nadal dostarczają RPA sprzęt wojenny bądź budują fabryki broni i amunicji, wzmacniając tym samym południowoafrykański reżim rasistowski.

Bez tego poparcia rząd RPA popadłby w poważne trudności, zwłaszcza wobec faktu, że cztery piąte ludności kraju to przeciwnicy reżimu. Apartheid potępił ponadto znakomita większość opinii światowej, a politykę bojkotu Republiki Południowej Afryki aktywnie realizuje większość państw afrykańskich i azjatyckich oraz państwa socjalistyczne.

W tej sytuacji państwa zachodnie, przyzwalając monopolom na lokowanie kapitałów w RPA, biorą na siebie odpowiedzialność za umacnianie rozszalałego w tym kraju systemu zbrodni przeciwko ludzkości.

TADEUSZ KACZMAREK

*) Apartheid oznacza rozdzielanie, segregację, jest odmianą rasizmu, stosowaną w Republice Południowej Afryki — patrz również „Głos” nr 221 z 17. IX. 1966 r., artykuł „Duchowi spadkobiercy hitlerizmu”.

Motociekawostki

„TRABANT” Z NIEBEM
NAD GŁOWĄ

W NRD podjęta została produkcja nowego modelu „Trabanta” z rozsuwanym dachem. Dach otwierany jest i zamykany w zależności od pogody i fantazji jadących dostawnie za jednym pociśnięciem guzika.

WŁASNY LATEKS

Nasza chemia popisała się „na medal” podejmując anty-importową produkcję sztęznego lateksu, który jest niezastąpiony m.in. do wybijania miękkich siedzeń i oparć w samochodach oraz autobusach. Dotychczas lateks sprowadzaliśmy za dewizy.

UŻYWANE WOZY W „MOTOZBYCIE”

W Katowicach „Motozbyt” co raz częściej podejmuje się o bok działalności handlowej równieź świadczenia nowych rodzajów usług. W tym roku planuje na przykład prowadzenie pośrednictwa przy sprzedaży używanych samochodów, zaferowanych przez klientów.

ULUBIONE KOLORY

Jakiego koloru samochody najchętniej kupują Anglicy? Okazuje się, że najwięcej zwoleńników ma karoseria ciemnozielona, następnie niebieska i szara.

NIE MA CHĘTNYCH NA MOPEDY

Zwiększenie krajowej produkcji mopedów nie wywołało zainteresowania na rynku. Popularność tych pojazdów wyraźnie spada, klienci chętniej kupują motocykle. Już obecnie handel sygnalizuje kłopoty z magazynowaniem mopedowej nadprodukcji.

10 LAT EKSPORTU

W ciągu ostatnich dziesięciu lat sprzedaliśmy ogółem za granicę 65.678 samochodów. Było w tym ponad 31 tys. samochodów osobowych i sanitarek „Warszawa”, ponad 10 tys. wozów dostawczych, przeszło 8 tys. „Nysy” i tyleż „Zuków”, prawie 7 tys. ciężarówek „Star” i 280 autobusów „San”. (API)

Paradoksy XX wieku

WHO kontra FAO?

Nasz wiek XX — oprócz miana ery atomowej, otrzymał jeszcze drugie: „eksplozji demograficznej”. Jak dowodzą demografowie i historycy, przed dwoma tysiącami lat kulę ziemską zamieszkiwało nie więcej niż 200—300 milionów ludzi. I trzeba było aż 17 wieków, aby liczba ta się podwoiła. Następne podwojenie nastąpiło już po 150 latach. W połowie XIX stulecia glob ziemski zamieszkiwało miliard ludzi. I oto po kolejnych stu kilkunastu latach świat liczy sobie już ponad 2,2 miliarda obywateli. Następnego podwojenia można się spodziewać za lat 30...

Tak szybki i tak wielki przyrost koncentruje się jednak na ściśle określonych obszarach.

W Europie np. wynosi ostatnio około 9 promille, tzn. do każdego tysiąca ludzi przybywa co rok 9 osób. Ale w Ameryce Łacińskiej osiąga on 23 promille, w Afryce i Azji południowo-wschodniej około 25 promille. W kilkunastu krajach świata (m.in. w Izraelu, Brazylii, Wenezueli, Korei, Filipinach) przekracza nawet 30 promille.

Dwie są przyczyny tych wielkich przyrostów: pierwsza, to stale bardzo wysoka stopa urodzeń (w krajach Czarnej Afryki na każdy tysiąc ludności rodzi się co roku około 60 dzieci); druga — to równoczesny, gwałtowny spadek zgonów, spowodowany szybkim postępowaniem wiedzy i praktyki medycznej. Nie mała jest w tym zasługa Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), mogącej poszczycić się ostatnio wielkimi zwycięstwami.

Ta piękna i głęboko humanistyczna działalność powoduje niespotykane dotychczas

w historii ludzkości tempo wzrostu liczby konsumentów żywności; gwałtownie potęgują się zapasy ludzi, domagających się chleba, pracy, mieszkań — słowem swojego miejsca na ziemi.

Nic dziwnego, że druga bratnia organizacja międzynarodowa — Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) z niepokojem śledzi sukcesy swojej siostrzycy — Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). W ślad bowiem za wzrostem liczby ludności w poszczególnych rejonach naszego globu, nadchodzi widmo głodu. Ekspert FAO alarmuje, że spośród 3 miliardów ziemian aż dwie trzecie cierpi, w mniejszym lub większym stopniu, głód.

Wszyscy poważni myśliciele wypowiadają się dzisiaj za koniecznością ograniczenia przyrostu naturalnego, zwłaszcza w rejonach „eksplozji demograficznej”. Jest co prawda sprawa od dawna wiadoma, że ziemia nasza może wyżywić znacznie więcej ludności, niż zamieszkuje ją obecnie. Przy racjonalnej uprawie roli i sprawiedliwym podziale dóbr, co najmniej 10 miliardów ludzi mogłoby żyć w dostatku już dzisiaj. Prognozy ekspertów na temat możliwości wzrostu światowych zasobów żywnościowych brzmią raczej optymistycznie. Zwiększa, gdy bierze się pod uwagę zasoby oceanów, możliwości związane z wykorzystaniem energii atomowej, słonecznej itp. Ale nawet przy założeniu, że naukowy, gospodarczy i społeczny potencjał świata zostanie spożytkowany dla poprawy bytu ludzkości i wykorzystania wciąż nowych źródeł pożywienia, nie należy zapominać o naturalnych granicach wzrostu liczby mieszkańców ziemi. Taką granicą jest po prostu ograniczone miejsce na naszym globie. Angielski fizyk dr J. H. Fremlin wysunął też popartą ścisłymi wyliczeniami mi, że gdyby zastosowano dostępne dziś i możliwe w przyszłości metody naukowe produkowania pokarmu, to na ziemi mogłoby żyć... 60 tysięcy bilionów ludzi (liczba wprost niewyobrażalna). Tylko że musieliby oni mieszkać w gigantycznym, 2000-piętrowym ulu, pokrywającym wszystkie lądy naszej planety, w klatkach o powierzchni 7 metrów kwadrata. Nastąpiłoby to w wieku XXIX, jeśli ludzkość nie ograniczy w sposób radykalny swojej populacji. Przy obecnym jej tempie, za 500 lat na jednego Homo Sapiens przy padnie... 1 metr kwadratowy powierzchni naszej planety.

Tymczasem nie zanosi się ani na szybki sprawiedliwy podział dóbr, ani na przekazanie przez „świat syty” potrzebnych środków na podniesienie agrotechniki w strefach głodu. Tym bardziej, że wchodzi tu w rachubę środki ogromne. Prof. Fritz Baade wykazał, że sama tylko walka z głodem wymaga rocznych dotacji rzędu 5 miliardów dolarów. Natomiast stworzenie trwałych podstaw rozwoju zapóźnionych

stref świata wymaga co najmniej 20 miliardów dolarów, świadczonego przez 10 lat z rzędu.

Zanim to nastąpi, setki milionów ludzi może umrzeć z głodu. Dlatego organizacja FAO bije na alarm: nie mówcie nam, co będzie za 100 lat. Problem głodu musimy rozwiązywać natychmiast! Jeśli chcemy uniknąć katastrofy, musimy nie tylko dołożyć wysiłków dla zwiększenia produkcji rolnej krajów rozwijających się (wynosi ona obecnie 7 kwintali z hektara, a więc tyle, ile w Europie zbierano przed 150 laty), lecz jednocześnie niezwłocznie zająć się problemem stabilizacji demograficznej. Dotychczas bowiem tempo wzrostu produkcji rolnej w „strefie głodu” wynosi ok. dwa procent rocznie i poniżej, przy jednoczesnym ponad trzyprocentowym wzroście przyrostu naturalnego. Szybka poprawa sytuacji może więc przynieść tylko zmniejszenie przyrostu ludności. Takie samo stanowisko zajęli eksperci na odbytym niedawno w Warszawie Światowym Kongresie Żywnościowym.

Regulacje urodzin jest więc w tej chwili światowym problemem numer jeden. Nie będzie to jednak radykalny środek na głód, niesprawiedliwość społeczną i inne bolączki ludzkości. Walka o światodome macierzyństwo nie może zastąpić ani przesłonić choćby na chwilę walki o sprawiedliwy podział dóbr ziemskich.

FELIKS BIŁOS

Maszyna egzaminacyjna „przepytuje” uczniów!

Postęp także w pedagogice

Opinia publiczna, odwieczny korektor wszystkiego co wokół nas się dzieje, sama, niestety, bywa niesprawiedliwa. A najgorsze są tzw. opinie obiegowe. Niewiele wówczas pomagają zmiany, ulepszenia, słowem inne, niż negdaj realia. Tak jest na przykład ze szkołami budowlanymi, które — z całą pewnością — niesłusznie — w hierarchii opiniowania przez absolwentów szkół podstawowych, a przede wszystkim przez rodziców, zajmują końcowe miejsce. A przecież kończący dzisiaj technikum budowlane, lub jakąkolwiek inną szkołę tej branży, jest wszechstronnie przygotowany do wykonywania swego zawodu. Jest przy tym bardzo poszukiwanym fachowcem na rynku pracy.

Piszę to wszystko pod wrażeniem wystawy postępu pedagogicznego szkół budowlanych i drzewnych, którą oglądałem w tych dniach w gmachu poznańskiej Szkoły Rzemiosł Budowlanych nr 1 i Technikum Budowlanego nr 2 przy ul. Różanej 17.

Nie chodzi mi o jej stronę plastyczną, nie chodzi mi nawet o to, że zawiera proste, zrozumiałe dla każdego objaśnienia, umieszczone przy poszczególnych ekspozycjach, których zgromadzone około 500 (tylko z budowlanej branży!). Ostatecznie szkoła przy ul. Różanej ma pewne doświadczenia w tym zakresie; organizowała już kilka, mniejszych co prawda, wystaw we własnym zakresie. Natomiast uderza wręcz i budzi nie-

klamany podziw różnorodny zestaw pomocy naukowych, wszechstronne możliwości zastosowania ich w nauczaniu programowym. Mniej będzie się męczył nauczyciel, wykładający określoną porcję materiału, mniej odpytujący (z „zadanych lekcji” odpytują maszyny egzaminacyjne), a i chyba uczeń będzie się bardziej interesował nauką, bo po prostu nieomal wszystko z czym zetknie się później w praktyce, będzie mógł dotknąć, zobaczyć z bliska itd.

Wystawa obejmuje pół tysiąca ekspozycji, tyle samo nadesłanych prac nie przebrnięto przez eliminacyjne sito. Prace wykonali nauczyciele i uczniowie. Choć wszystkie są pomocami naukowymi w ścisłym tego słowa znaczeniu, a wiele z nich zaliczyć można do nowatorskich, kilka zasługuje na szczególne wyróżnienie. Oto np. tablica świetlna, zaprojektowana przez mgr. S. Andrzejczaka. Niewielkie pudełko metalowe łączy w sobie właściwości epidiaskopu i projektor. Nauczyciel nie musi nawet wstawać z krzesła chcąc coś napisać czy narysować. Nie zasłania ręką tego, co pisze, nie męczy się. Kapitałny wynalazek, prosty i łatwy w obsłudze, a koszt jego budowy wynosił zaledwie 3000 zł (podobne w działaniu urządzenia importowane są 6—7-krotnie droższe). Oczywiście, wielka szkoda, że na razie jest wykorzystywany tylko w szkole przy ul. Różanej.

Z innych prac na szczególne wyróżnienie zasługują: pracownia do nauczania technologii materiałoznawstwa w zawodzie malarza budowlanego — projekt mgr. Z. Gwoźdź, układ metodyczny laboratorium (badanie różnych właściwości materiałów budowlanych) — projekt mgr. inż. J. Rybki oraz rusztowanie ślizgowe (najnowsza metoda budowy) — projekt mgr. inż. A. Pawłowskiego.

Wystawa postępu pedagogicznego szkół budowlanych i drzewnych, którą Szkoła Rzemiosł Budowlanych nr 1 i Technikum Budowlane nr 2 przygotowały na polecenie Rady Postępu Pedagogicznego przy Kuratorium OSP, jest wymownym dowodem znacznego rozwoju metod nauczania w szkołach resortu budownictwa w naszym województwie.

A. K.

Wszystko dla hobbystów



Tradycyjne zainteresowania hobbystów zostały w ciągu dziesięcioleci poszerzone o olbrzymi obszar współczesnych nauk. Coraz więcej majsterkowiczów-amatorów poświęca swój wolny czas oraz zamilowania zagadnieniom astronomii i jej pochodnym z dziedziny fizyki. Jest to niewątpliwie wpływ osiągnięć w zdobywaniu przestrzeni kosmicznej. Np. w miejscowości Rokycany znajduje się jedyny w Czechosłowacji radioteleskop, dla przeprowadzania pomiarów promieniowania słonecznego o długości fal 20 cm. Teleskop ten wraz z zestawem anten, aparaturą odbiorczą, urządzeniami regulacyjnymi oraz tablicą kontrolną — został skonstruowany przez grupę miejscowych hobbystów, którzy są równocześnie współpracownikami — amatorami obserwatorium w Rokycanach. Na zdjęciu: radioteleskop o średnicy 3 metrów w Rokycanach. Fot. CAF-CTK

Nie zapalające się drewno

Drewno jest ciągle jeszcze niezastąpionym materiałem budowlanym, do wyrobu mebli oraz w wielu wypadkach również i sprzętu rolniczego.

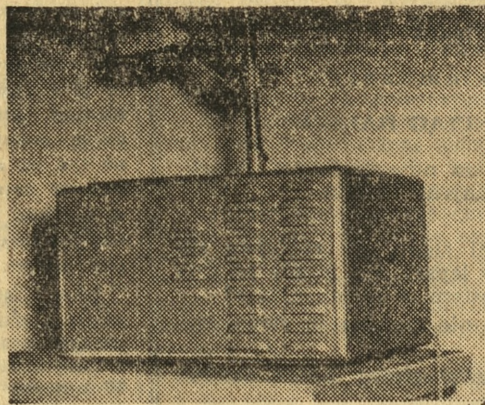
Dużą wadą drewna jest jednak jego łatwopalność. Znane dotychczas środki zmniejszające tę wadę są jednak często kłopotliwe w zastosowaniu i nie usuwają jej w stu procentach. Polegały one na zanurzaniu gotowych wyrobów w solach różnych pierwiastków. Jedną z poważniejszych niedogodności tego sposobu było duże nieraz zwiększenie ciężaru takiego drewnianego przedmiotu lub jego części. Zwiększenie ciężaru dochodziło w niektórych wypadkach nawet do 25 proc. wagi pierwotnej.

Ostatnio w Izraelu instytut włókien sztucznych i produktów leśnych opracował nową metodę prawie całkowitego usuwania łatwopalności drewna. Metoda ta polega na nasyceniu go bromem. W ten sposób osiąga się zaledwie niewielki wzrost ciężaru danego przedmiotu drewnianego, a jednocześnie nie staje się on do tego stopnia niepalnym, że nawet włożony do pieca z żarzącym się węglem nie zajmuje się płomieniem i przez dłuższy czas pozostaje bez zmian.

Naukowcy, którzy wpadli na ten sposób zabezpieczania drewna przed ogniem są zdania, że dzięki swej taniości i łatwości stosowania, rozpowszechni się szeroko i odda duże usługi. (PAP)

Na zdjęciu: tak wygląda projektor do tablicy świetlnej pomysłu S. Andrzejczaka.

Fot. — „Głos”



Czołówka wynalazców

Z Zakładami „Cegielskiego” wiąże się szereg określeń „naj”. Spośród wielu z nich wymienimy choćby to, że są największe w Poznaniu, na leżą do najstarszych (obchodzą właśnie 120-lecie istnienia), posiadają najbogatszą bodajże tradycję w pracowniczym ruchu wynalazczym i racjonalizatorskim.

Ten ostatni przechodził w Polsce różne koleje losu. Podobnie było w HCP. Ale mimo przeciwności, ruch racjonalizatorski siedzi na przód. Dzisiaj sceptycy nie mają nic do powiedzenia wobec faktów. Na przykład takich jak ten: w ciągu pięciu lat (1961 — 1965) zrealizowanie ponad czterech tysięcy projektów przyniosło zakładom HCP 72,5 miliona zł oszczędności. Jak powiada ją znawcy problemów racjonalizacji — i to wcale nie poznawczy — jest to dużo, nawet bardzo dużo. Dodają oni przy tym, że korzyści nie mierzy się wyłącznie w wartościach materialnych. Niebagatelne jest również to, że przez realizację projektu następuje likwidowanie uciążliwej pracy, bądź uzyskuje się szybszy cykl produkcyjny itp. Są to wartości przecież niewymierne w złotych wach.

Do niezwykle cennych osiągnięć zaliczyć należy oczywiście ogólną strukturę projektów. Wśród nich najważniejszą część stanowią opła-

cowania, mające cechy wynalazku, a co za tym idzie uzyskane z tego tytułu patenty. Tu „Cegielski” znajduje się na pierwszym miejscu wśród krajowych zakładów przemysłowych (w 1965 roku HCP uzyskały 19 patentów).

Np. jednym z wynalazków, które otrzymał ostatnio patent, jest urządzenie do sterowania automatów tokarskich. Zasadniczą zaletą tego urządzenia jest poważne uproszczenie kon-

Gdzie szukać milionów?

strukcyjne i ułatwienie obsługi automatów tokarskich. Znajduje ono zastosowanie w obrabiarkach, które już zawierają wiele elementów odznaczających się własnymi (tzn. opracowanymi przez „cegielszczaków”), oryginalnymi rozwiązaniami. Dlatego obrabiarki będą jeszcze bardziej nowoczesne. Z kolei wzrosną szanse ich zbytu (przede wszystkim znacznie większe możliwości eksportowe). Twórcą tego wynalazku jest mgr inż. Andrzej Łukaszewicz.

Innym — z ostatnio wprowadzonych — wynalazkiem o dużej wartości dla produkcji, jest tzw. metoda echotlenia przy kontroli łożysk, czyli inaczej mówiąc: jest to ultradźwiękowa metoda badania przyczepności stopu łożyskowego do podłoża. Metoda dr. inż. Tadeusza Skrzyńskiego i Alojzego Kmiecika przyczyniła się do polepszenia jakości wylewanych panew i zmniejszenia liczby awarii w czasie eksploatacji silników. Przyniosła ona również znaczne korzyści zakładowi.

Przykłady można mnożyć. Nie starczyłoby nawet całej strony na wyliczenie choćby najważniejszych. Świadczy o tym ubiegłoroczne konto wynalazków. A przecież do tego chlubnego dorobku nie sposób nie doliczyć ogromnej rzeszy pomysłodawców projektów racjonalizatorskich. przynoszących milionowe oszczędności.

Najbardziej pocieszającym jest fakt, że wzrósł poważnie udział robotników w ruchu racjonalizatorskim. Na czoło wbiła się w tym ostatnio Fabryka Wyrobów Precyzyjnych, w której w I półroczu br. zrealizowano ogółem 40 projektów, przy czym udział robotników w ruchu racjonalizatorskim wzrósł o ponad 70 procent.

Już ten nieco pobieżny przegląd działalności racjonalizatorskiej i wynalazczej w HCP świadczy, że u „Cegielskiego” nie brak ludzi dobrej roboty. M.J.

Grunwaldzkie wskaźniki

Nowe zadania kolegów orzekających

Od 30 do 50 procent wzrosła liczba spraw wpływających do kolegów orzekających przy prezydiach rad narodowych. Z dniem 1 stycznia 1967 roku wchodzi bowiem w życie ustawa (z 17. VI. 1966 r.) o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw, dotychczas rozpatrywanych przez sądy, jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego. Osądowi kolegów, podlegać w związku z tym będą: kradzież mienia społecznego i indywidualnego o wartości do 300 zł; wyrąb drzewa w lesie (w celu kradzieży) o wartości do 150 zł; pasterstwo umyślne i nieumyślne mienia o wartości do 300 zł, drzewa — 150 zł; umyślne uszkodzenie cudzego mienia jeśli szkoda nie przekracza 300 zł; drobne spekulacje przedmiotami o wartości do 300 zł; oszukiwanie nabywcy przy sprzedaży towarów na szkodę do 50 zł; pobranie przez osobę zajmującą się zawodowo świadczeniem usług opłaty (wyższej od obowiązującej) o kwotę niższą niż 300 zł; umyślne usuwanie z towarów utrwalonych oznaczeń (ce na, jakość itp.) jeśli wartość towarów nie przekracza 300 zł; prowadzenie zbrodniczej działalności w twórczej, handlowej, usługowej bez wymaganej zezwolenia jeśli czyn stanowi przypadek mniejszej wagi.

Wszystkie te wykroczenia, z wyjątkiem pasterstwa, zagrożone są karą do 3 miesięcy aresztu i 4500 zł grzywny.

Ustawa z 17 czerwca stawia przed kolegami nowe zadania. Czy zostaną one wykonane? Spróbujmy na to pytanie odpowiedzieć na przykładzie kolegium orzekającego przy Prezydium DRN Poznań-Grunwald.

Obok przekwalifikowania wymienionych już drobnych przestępstw na wykroczenia ustawa zmienia zasady odpowiedzialności i trybu postępowania karno-administracyjnego w przekazanych sprawach — w stosunku do trybu po-

stępowania i zasad odpowiedzialności w innych sprawach rozpatrywanych przez kolegia dotychczas. Akt prawny z 17 czerwca br. stanowi także nowelizację ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. Przystąpienie tych nowych przepisów wymaga intensywnego przeszkolenia. Na Grunwaldzie taka edukacja członków kolegów rozpocznie się w najbliższym czasie. Prócz tego powoła się zespoły specjalistyczne, które będą rozpatrywać sprawy z nowej ustawy. Oczywiście tego typu przedsięwzięcia, aczkolwiek niezbędne, nie dają jeszcze gwarancji należytego wywiązania się kolegium z zwiększonych obowiązków. W większym stopniu gwarancję taką może stanowić dotychczasowe sprawne funkcjonowanie kolegium. A więc kilka słów na ten temat. Rozpocznijmy od polityki represyjnej operującej danymi za I półrocze 1966 roku.

Przeciętna grzywna za wykroczenia alkoholowe wynosiła 857 zł, chuligańskie — 509 zł, drogowe — 644 zł, podczas gdy za meldunkowe — 374, a porządkowe — 231. Widać stąd, że kary były surowe (choć do drakońskich bardzo im daleko), przy czym najsurowsze za czyny o największej szkodliwości społecznej. Drugim pozytywnym objawem polityki represyjnej był spadek (z 25,3 do 11 procent) liczby spraw, w których grzywnę zamieniono na areszt zastępczy. Wskaźnik grunwaldzki jest jednak wyższy od średniej ogólnokrajowej (8,1 procent). Należałoby więc dążyć do dalszego ograniczania kary aresztu zastępczego. Jest to bowiem represja, której stosowanie może niejednokrotnie przynieść więcej szkody niż pożytku. Np. w takich przypadkach, kiedy sprawcy wykroczeń nie zdemoralizowani, lecz podatni na wpływy — odbywają karę wspólnie z zawodowymi kryminalistami.

Wskaźnik spraw umorzonych z powodu przedawnienia

wynosi w Poznaniu 5,2 procent (na Nowym Mieście — 10,7). Kolegium grunwaldzkie spraw przedawnionych miało zaledwie 1,9 procent. Dobrego poziomu orzecznictwa dowodzi mała liczba spraw, przez II instancję uchylonych i przekazanych grunwaldzkiemu kolegium do ponownego rozpatrzenia. Dodajmy w końcu, że Grunwald posiada najlepszy, po Starym Mieście, wskaźnik wykonania kar (71 procent).

W sumie należałoby całokształt działalności kolegium ocenić jak najbardziej pozytywnie, gdyby nie słaby rozwój pracy profilaktyczno-wychowawczej, zapobiegającej wykroczeniom. W okresie 6 miesięcy kolegium grunwaldzkie odbyło zaledwie dwie sesje wyjazdowe (podczas gdy wiledeckie — 8). Liczbę dotyczącą zawiadomień zakładów o popełnieniu przez ich pracowników wykroczeń (37), spotkań środowiskowych (3) czy wreszcie wystąpień profilaktycznych również nie są imponujące, chociaż w porównaniu z tym samym okresem ub. roku widać znaczny postęp.

MICHAŁ ŁUCZAK

Ubezpieczenie młodzieży szkolnej

Wzorem lat ubiegłych również w bieżącym roku szkolnym młodzież wszystkich typów szkół przystępuje do ubezpieczenia w zakresie następstw nieszczęśliwych wypadków. Według otrzymanych z Oddziału Wojewódzkiego PZU wyjaśnień, ubezpieczenie zawierane są na dotychczasowych warunkach, tzn., że PZU odpowiada za wypadki, które mogą ubezpieczonej młodzieży wydarzyć się nie tylko w czasie zajęć szkolnych, lecz również poza szkołą, przy czym ubezpieczenie jest ważne przez cały rok szkolny z włączeniem okresów wakacyjnych. Składka za roczny okres ubezpieczenia wynosi — jak dotychczas — 15 zł od ucznia. W razie

Jest w roku kilka miesięcy, w których co niedzielę dziesiątki zakładów pracy organizują wycieczki na grzybobranie. Autobusami, samochodami, motocyklami, nawet pieszo podążają tysiące ludzi w kierunku znanych terenów grzybobudajnych.

Prawie każdy z uczestników tych wypraw zdobywał wiedzę o grzybach indywidualnie, na zasadzie przekazywania jej z pokolenia na pokolenie. Na ogół odbywa się to w ten sposób, że rodzice zabierają swoje pociechy do lasu i tam odbywa się praktyczna lekcja o gatunkach grzybów. Potem wraca się do domu, gdzie zebrane grzyby różnego gatunku i koloru albo natychmiast trafiają do garnka, albo zostają zasuszone czy zamarynowane. Rzeczywistość jest jednak o wiele gorsza.

W naszych lasach rośnie sporo gatunków grzybów. Nie wszystkie z nich nadają się do jedzenia. Bardzo dużo jest grzybów trujących, a zjedzenie niewielkiej ich ilości może spowodować ciężką chorobę lub nawet śmierć. Błada jednak śmiałości, który przy pomni zbieraczowi grzybów o groźącym niebezpieczeństwie. Ignorancja „grzybomana” jest tutaj przerażająca.

Oddajmy jednak głos liczbom. Tegoroczny sezon grzybowy jeszcze trwa, a już zanotowano w Poznaniu i województwie 72 wypadki za-

Grzyb, grzybowi nierówny

Tragiczne żniwo

truć, a w tym 11 śmiertelnych. Tyle ofiar, to niezwykle dużo, zważywszy chociażby, że żadna choroba zakaźna nie powoduje tak dużo zgonów. Epidemia ospy, która kilkanaście miesięcy temu wybuchła we Wrocławiu pochłonięła 7 ofiar i to w całym kraju. Grzyby zbierają więc na terenie tylko jednego województwa o wiele większe żniwo.

Według obserwacji poczynionych przez pracowników Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej, w tym roku grzyby trujące obrodziły bardzo obficie. Najczęściej „łupem” niedoświadczonych zbieraczy staje się muchomor sromotnikowy, bardzo podobny do zielonych gołąbków, a w mniejszym nieco stopniu do gaski żółtej czy pieczarki. Właśnie ten grzyb, którego okres utajenia (od chwili konsumpcji do wystąpienia objawów choroby) wynosi 10 godz., był przyczyną wszystkich wypadków śmiertelnych. Często też zbierana jest piestrzenica kasztanowata, zwana inaczej morchum albo babie uszy. W społeczeństwie panuje na ogół przekonanie, że grzyby te można łatwo poznać i zbierać, trującą przez kilkakrotnie gotowanie. Jak wykazały badania, zmniejsza to ilość jadu w piestrzenicy, ale nie eliminuje go całkowicie. Trzecim gatunkiem niebezpiecznym dla naszego zdrowia jest krowiak podwinięty czyli olszówka. Sądzi się, że jest to grzyb całkowicie bezpieczny i można go konsumować — pojęcie jak najbardziej błędne.

Sytuacja wymaga energicznego przeciwdziałania. Potrzebne są kolorowe atlasy grzybowe, literatura popularno-naukowa itp. W niektórych domach można spotykać przedwojenne jeszcze broszury i atlasy grzybowe. W świetle jednak ostatnio przeprowadzonych badań zamieszczonych tam opinie o wielu gatunkach są nieaktualne. W bliskawiczym wprost tempie zniknęła z półek księgarskich książka doc. dr S. Grzymały pt. „Ostrożnie — Grzyby tru-

jące”. Może Wydawnictwo Pożnańskie znalazłoby trochę papieru i pieniędzy na ponowne wydanie tej niezwykle pożytecznej książeczki. Poza tym trzeba chyba zwrócić uwagę radom zakładowym, bo one są na ogół organizatorami grzybowych wycieczek, że warto chyba przed wyjazdem na teren zorganizować małą chociażby wystawę lub przeprowadzić kilka wykładów z grzybobranstwem.

Wszystkim zainteresowanym polecamy bardzo ciekawą wystawę w Pałacu Kultury (czynna jeszcze dzisiaj do godz. 18), gdzie można obejrzeć różne gatunki grzybów na licznych planszach i w naturze. Pokazano na wystawie wszystkie najpopularniejsze gatunki grzybów. Najprostszą to lekcja pogłówna, która niejednego może uchronić od poważnej choroby, a kto wie czy nie utraty życia. (st)

Kino Studyjne w Pałacu Kultury

26 bm. rozpocznie działalność jeszcze jedno w Poznaniu kino dobrych filmów. Będzie ono się mieściło w Sali Wielkiej Pałacu Kultury.

W związku z uruchomieniem kina studyjnego powołano Radę Artystyczną, która już przystąpiła do działania i przygotowała założenia pracy na najbliższy kwartał. Przewiduje się, że codziennie odbywać się będą dwa seanse wieczorowe (godz. 17 i 20) oraz seanse przedpołudniowe, przeznaczone dla młodzieży (m. in. cykl filmów związanych z lekturą szkolną). Projekcję filmów łączyć się będzie również z prelekcjami, spotkaniami z aktorami, wystawami itp.

Premiera kina odbędzie się 26 bm. o godz. 19. Zostanie wyświetlony polski film „Sposób bycia” ze świetną rolą Andrzeja Łapickiego. Na otwarcie kina przygotowano również wystawę polskiego pikatu filmowego. W dniach 27 i 28 bm. w programie znajduje się włoski film pt. „Uwiedziona i porzucona”. (jm)

Dnia 16 września 1966 r. zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 42, mój najdroższy mąż i tatuś, śp.

Kazimierz Klinski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczonej.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA z DZIECI

32836g

Dnia 19 września 1966 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa i najlepsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 58, śp.

Zofia Woźniewicz

z domu Rynkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 12.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

MAŻ, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Poznań, Ratajczaka 37 m. 7. 32818g

Dnia 17 września 1966 r. zmarła po krótkich ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana siostra, kuzynka i ciocia, przeżywszy lat 85, śp.

Maria Krajewska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godzinie 15.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. pogrzebowa odprowadzona zostanie w kościele parafialnym pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusa — na Jeźyczach, dnia 21 bm. o godzinie 18.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

32783g

Dnia 19 września 1966 r. zmarł niespodziewanie, w 67 roku życia, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Wojciech Jakubowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym we Wrześni.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

32784g

Redaguje Kolegium: Mariad Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek (redaktor naczelny), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76. w godz. 9-18; redaktor naczelny 657-76. z-ca red. naczelnego 657-18. sekretarz redakcji 657-85; dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-13; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielała placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. W-7

Dnia 19 września 1966 r. zmarła w Bogu, najzaczniejsza matka i babcia, śp.

Wanda Wobliw

z domu Maliszewska

przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

32812g

Dnia 19 września 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, ukochana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 65, śp.

Stanisława Urbańska

z domu Sekula

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczonej.

W głębokim smutku pogrążeni

SYNOWIE z ŻONAMI i DZIEĆMI

oraz SIOSTRA

Poznań, Strzałowa 7 m. 2 32798g

Dnia 17 września 1966 r. zmarł, przeżywszy lat 52,

Bernard Walczak

dlugoletni pracownik Poznańskich Zakładów Armatur Przemysłowej Terenowej w Poznaniu, kpt. rezerwy, odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym straciłmy ofiarę, wzorowego i sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się 21 września br. o godzinie 12.45 na cmentarzu na Junikowie.

P. O. P. — RADA ZAKŁADOWA

RADA ROBOTNICZA I DYREKCJA

K6960

ś. t. p.

Helena Barczyńska

z domu Kurnatowska

zeszła z tego świata śmiercią tragiczną, o czym donosi w nieutulonym smutku MAŻ wraz z RODZINĄ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu Poznań-Górczyn.

Msza św. za spókoj ukochanej Zmarłej odprowadzona zostanie w kościele Matki Boskiej Bolesnej w dniu 30 września br. o godz. 8.

Poznań, ul. Kolejowa 48 m. 8, Sieraków, Bydgoszcz, Jelenia Góra, Katowice, Bolewice, Gostyń. 32792g

Praca

Przyjmę pomoc domową z mieszkaniem i utrzymaniem, znajomość gotowania niekonieczna. Poznań, Wodna 13 m. 7. godz. 18-20. 31160g

Uczniów w zawodzie elektryka instalacyjnego od 16 lat zatrudnię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31016g.

Przyjmę na stałe elektryka instalatora na dobrych warunkach do samodzielnych prac oraz 2 uczniów. Poznań, ul. Dąbrowskiego 290. 31024g

Czeladnik i uczeń krawiecki potrzebny. Leon Taciak, Czempin, Rynek nr 20. 31018g

Uczeń potrzebny. Stolarnia. Poznań, Koźla 21. 31030g

Przyjmę na stałe elektryka instalatora na dobrych warunkach do samodzielnych prac oraz 2 uczniów. Poznań, ul. Dąbrowskiego 290. 31024g

Dnia 18 września 1966 r. zmarła nagle w wieku lat 75,

Pelagia Tuczek

z domu Nowaczyk

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Osiedlu Warszawskim.

o czym zawiadamiają

SYN, SYNOWA i RODZINA

Poznań, Żelów, Czechosłowacja. 32822g

W dniu 18 września 1966 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., moja kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 69, śp.

mgr praw Halina Kurowska

z domu Jahnke

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKA, ZIEĆ, WNUCZKA i RODZINA

32835g

Z głębokim żalem zawiadamiam, że w dniu 19 września 1966 r. zmarł nagle mój ukochany mąż, w wieku lat 60, śp.

Walenty Ignasiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 13.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA

Poznań, Ratajczaka 27. 32833g

Dnia 20 września 1966 r. zmarł po długich cierpieniach nasz kochany ojciec i dziadek, śp.

Stefan Biernat

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamiają

CÓRKI, ZIEĆIOWIE i WNUKI

Poznań, ul. Byczyńska 2. 32830g

Pomoc domowa do lekarzy (dwójka dzieci) na prowinie potrzebna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31083g.

Poszukuję pracownika na średnie gospodarstwo rolne. Warunki dobre. Informacja: Jan Stachowiak, Środa, ul. Zwirki i Wigury 2. 31090g

Przyjmę panią do dziecka, mieszkanie zapewnię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31083g.

Czeladnik piekarski (młodszy) oraz uczeń (może być przynuczony), z utrzymaniem, mogą się zgłosić. Masurkiewicz, Szamotyły Rynek 39. 31355g

Przyjmę szycie kaplinów do parafalii. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31095g.

Uczniowej pomocy domowej do 2-letniego dziecka zaraz poszukuję. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31142g.

Dnia 18 września 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, matka, babcia, prababica i teściowa, przeżywszy lat 69, śp.

Eleonora Bazyli

z domu Moeck

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 15 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ z RODZINĄ

32821g

MUZEUM

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13-19.

Historii (St. Rynek) — g. 12-15.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 10-15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — godz. 10-15.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.

Militarium (Cytadela) — g. 12-16.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — g. 10-15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11-17.

Wystawy

BWA Arsenaj (St. Rynek) — „Satyra antywójenna Mieczysława Beremana” — g. 10-18.

Pałac Kultury — „Wystawa grzybowa” — g. 9-18.

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Początki socjalizmu w Poznaniu 1840-1881” — godz. 10-18.

Fawilon Meblowy (Szw. rzędz. ul. Wrzesińska 32) — stała wystawa meblowa — g. 9-17.

DZURY

Rezerwa Rzemieślnicza — „Pokaz dorobku sekcji malarzy i lakierników Cechu Rzemiosł Budowlanych” — g. 10-17.

Klub WPIK (Ratajczaka 39) — wystawa fotografii kolorowej — g. 10-20.

WOIT (St. Rynek 10) — „Wielkopolski Park Narodowy” (fotogramy) — g. 9-17.

Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Między 5, tel. 511-11).

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie, telefon 637-35.

Ambulatoria czynne: chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 20-7.

Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuski 103), tel. 566-66.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 — czynna cała doba.

Stary nocny: Główna 53 i Starolecka 79.

Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznicza dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — od 9-21 (w nocy — nagłe wypadki).

AD „GŁOS WIELKOPOLSKI” 5

Nr 224 (7031)

21 IX 1966

Zbyt kosztowne i kłopotliwe Trolejbusy znikną z ulic

Po długich rozważaniach i dyskusjach zdecydowano, że ostatecznie sprawa komunikacji trolejbusowej w naszym kraju, zapadła decyzja o stopniowej likwidacji tego środka masowej komunikacji o całkowitym przejściu na tramwaje i autobusy.

Poza Poznaniem komunikacja trolejbusowa czynna jest w Warszawie, Trójmieście, Wałbrzychu, Olsztynie i Lublinie. W miastach tych eksploatuje się wozy produkcji czeskiej — „Skoda”. Polska sprowadza z CSRS oprócz trolejbusów również części zamienne do nich. Ponieważ nie zamierza się rozpocząć w naszym kraju produkcji tego typu środków komunikacyjnych (nie opłaca się to) operowanie egzystencją tej trakcji tylko na importie jest ekonomicznie nieuzasadnione. Likwidacja najpierw obejmie Warszawę i Poznań. W pozostałych miastach trakcja trolejbusowa będzie utrzymana nieco dłużej, gdyż tam właśnie będą eksploatowane wozy kursujące obecnie w Warszawie.

Według planu ustalonego w poznańskim MPK, w 1967 r. trolejbusy kursujące na linii Śródmieście — Główna będą zastąpione autobusami. Trasa tych pojazdów przedłużona zostanie do Śródmieścia. Linia do Smochowic zostanie zlikwidowana w 1968 r. a do Naradowic — w 1969 roku. Poznań był szczególnie zainteresowany w likwidacji tego środka komu-

nikacji miejskiej. Trzy linie trolejbusowe, rozrzucone w różnych punktach miasta, powodowały poważne komplikacje z konserwacją i naprawą taboru. Zaplecze dla trolejbusów, to w Poznaniu jeden wydzielony kanał hali zajezdni autobusowej, mieszczący dwa stanowiska przeglądowo-naprawcze. Ciężkość, brak pomieszczeń i urządzeń dla warsztatów pomocniczych, stanowiących konieczne zaplecze dla trakcji trolejbusowej, są sprzeczne z obowiązującymi zarządzeniami Ministerstwa Gospodarki Komunalnej.

Rosnąca z każdym rokiem liczba tramwajów i autobusów powoduje, że te ostatnie — wraz z trolejbusami — muszą garażować pod gołym niebem. Sprawa to duży kłopot w utrzymaniu wskaźnika gotowości technicznej taboru, szczególnie w okresach obfitujących w opady deszczowe. Zawilgocenie pojazdów, a w związku z tym przebiega izolacji przewodów prowadzą do elektryzowania wszystkich części metalowych trolejbusów. W tym roku, w miesiącach wiosennych, wynika konieczność wycofania na kilka tygodni wszystkich trolejbusów z linii i uruchomienie w to miejsce autobusów, co z kolei było ogromnym obciążeniem dla przedsiębiorstwa, nie przygotowanego na tego rodzaju zmiany.

Z ekonomicznego punktu widzenia eksploatacja małej liczby trolejbusów bez właściwego zaplecza technicznego, jest za góry skazana na nadmierne wysokie koszty. W 1965 r. koszt jednego wozokilometra trolejbusu wynosił 10,37 zł zaś jednego wozokilometra autobusu 6,35 zł. Można przyjąć na podstawie obliczeń, że przy eliminacji trakcji trolejbusowej MPK uzyska oszczędności wynoszące rocznie około 3,5 mln zł. Dodać należy, że koszty eksploatacyjne trolejbusów wykazują tendencję wzrostu, o czym świadczą wyniki za pierwszy kwartał br. W tym okresie koszt przebiegu jednego wozokilometra w trakcji trolejbusowej wynosił 12,94 zł, a w trakcji autobusowej 6,36 zł.

Linie trolejbusowe zostaną zastąpione autobusami. Nie zdecydowano ostatecznie jakie linie i kategorie będą przebiegać. MPK zapewnia jednak że pasażerowie obecnych linii trolejbusowych nie zostaną pokrzywdzeni. (st)

O wyższą jakość produktów spożywczych

Poprawa jakości produkcji w przemyśle spożywczym łączy się ściśle z zagadnieniami sanitarno-higienicznymi. W związku z tym, jak również z uwagi na duże braki w tej dziedzinie, Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego zorganizował w Poznaniu na 21 i 22 bm. (przy współpracy z Kolem Zakładowym) istniejącym w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej) kursy-konferencje dla przedstawicieli kierownictwa i pionów technologicznych zakładów tej branży. Podczas konferencji wygłoszone zostaną referaty, poświęcone omówieniu roli pań-

Radni Wildy uzupełniają program rozwoju dzielnicy

Wczorajsza sesja DRN Wilda poprzedziła sesję RN Poznania (odbędzie się ona w najbliższych dniach) poświęconą programowi poprawy warunków bytowych mieszkańców Wildy w latach 1966—70.

Program, w którym wytyczono warunki dalszego rozwoju dzielnicy, radni otrzymali przed sesją. Toteż podczas wczorajszych obrad przewodniczący Prezydium DRN Wilda, S. Kamiński, zapoznał zebranych z koreferatem, w którym znalazło się szereg postulatów i wniosków pominiętych w programie. Postulaty wysuwano także w dyskusji. Radni podkreślali, że program zawiera wprawdzie najpilniejsze potrzeby dzielnicy, jednak — ich zdaniem — wiele momentów pomija.

Pracę każdy z dyskutantów zwracał uwagę, że program nie precyzuje jasno zamierzeń dotyczących rozwoju wildeckiej służby zdrowia. Jak wiadomo zaś, w tej dzielnicy powstała do tej pory jedna tylko nowa przychodnia (na Dębca). Pozostałe mieszczą się w adaptowanych lokalach. Warunki ich nie są zatem najlepsze. Toteż na sesji postulowano m. in. wybudowanie nowej przychodni na Świerczewie. Istniejąca tam przy ul. Rawickiej (także w pomie-

szczeniach adaptowanych) nie zaspokaja wszystkich potrzeb stale rosnącego osiedla. Obecnie zamieszkuje Świerczewo już około 8000 osób. Coraz ciśnień też jest w nowej przychodni na Dębca, którą budowano dla obsługi 4000 osób, a obecnie korzysta z niej ponad 12000.

Wysunięto także inne braki, które nie znalazły odbicia w programie Rady Narodowej. M. in. chodzi o zaprojektowaną nową linię autobusową nr 74, która ma połączyć w 1968 r. Górczyn z Żabikowem przez ul. Leszczyńską. Dla mieszkańców Świerczewa ma to ogromne znaczenie, gdyż linia ta rozwiązałaby obecne trudności komunikacyjne. Program nie przewiduje jednak przebudowy dalszego odcinka ul. Leszczyńskiej. A bez połączenia nawierzchni na całej długości tej ulicy trudno projektować nową linię. Radni postulowali także włączenie do programu budowy kładki dla pieszych przy ul. Wiśniewej. Część kosztów mogłaby pokryć zakłady HCP, gdyż właśnie ich pracownicy najczęściej z tego przejścia korzystają. Wiele też miejsc poświadczono sprawie małego udziału zakładów w budowie rozmaitych urządzeń socjalnych w tej dzielnicy. Jak do tej pory znikome jest zaangażowanie wildeckich fabryk w budowę takich placówek, jak: świetlice, przedszkola, żłobki itp.

Jeszcze raz „Marimba“

W związku z olbrzymim powodzeniem zespołu gitar hawajskich „Marimba” postanowili ponownie dla publiczności Poznania dodatkowe koncerty.

Artystów zobaczymy na kolejnych imprezach w najbliższą sobotę i niedzielę 24 i 25 bm., w sali Domu Kultury MO o godz. 20. (na)

Odpowiadamy

Ryszard Moś — W informatorze dla kandydatów do szkół wyższych nie ma wyższych studiów poligraficznych. Wyższe szkoły tego typu znajdują się w Moskwie i Lipsku.

Lucja L. — Kierowca postąpił niesłusznie, zabierając drugą osobę. W konkretnych, opisanych przez Pańkę warunkach, nie było to aż takim wielkim przestępstwem. (1977)

Krzysztof Blaszyk — List przekazujemy do Poradni Szkolenia Zawodowego, Dom Technika, al. Stalingradzka 59. Można też pójść osobiście w godz. od 15—18. (1978)

INFORMUJEMY

Miesięczne zebranie nauczycieli-emerytów sekcji Jeżyce odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w szkole przy ul. Słowackiego.

Zebranie informacyjne Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej Oddział Śródmieście odbędzie się dzisiaj, o godz. 18 przy St. Rynku 74.

Oddział Poznański Polskiego Związku Esperantystów organizuje od października br. kursy języka międzynarodowego dla początkujących i zaawansowanych. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Sekretariat Oddziału, ul. Dąbrowskiego 12, w czwartki w godz. od 18 do 19.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch” ul. Rajajczaka 39 z dniem 1 października br. wznawia kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Kursy prowadzone są dla grup początkujących, zaawansowanych i konwersacyjnych. Klub organizuje też specjalne grupy języka rosyjskiego dla maturzystów. Wyczerpujących informacji udziela się i zapisy na kursy języków obcych przyjmują codziennie w Czytelnicy Klubu, w godz. 16—19.

Przerwy w dostawie energii elektrycznej — w związku z pracami prowadzonymi przez eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 22. 9. 66 r. w godz. 7—15, dla miejscowości Nowa Wieś; w dniu 23. 9. 66 r. w godz. 7—15 oraz w dniu 24. 9. 66 r. w godz. od 7—13 dla miejscowości: Lasek Górny, Lasek Dolny i Wiry. (K 6482)

Koszykówka

Za miesiąc inauguracja II ligi mężczyzn

Po kilkuletniej przerwie reaktywowana została w tym roku II liga koszykarzy. Posunięte jak najbardziej słusne, które powinno przyczynić się do zmniejszenia różnicy poziomów pomiędzy ekstraklasą a szerokim zapleczem.

Do II ligi zaliczono 20 zespołów z całego kraju, które zostały podzielone na dwie grupy. W grupie północnej obok poznańskich drużyn AZS i Olimpia znalazły się jeszcze AZS Białystok, Skra Warszawa, Bałtyk Koszalin, Lechia Zielona Góra, Warmia Olsztyn, Zawisza Bydgoszcz, Spółnia Gdańsk i Ogniw Szczecin. W grupie południowej natomiast Sparta Nowa Huta, Tęcza Kielce, Silesia Wrocław, Resovia Rzeszów, Widzew Łódź, Wawel Kraków, Baildon Katowice, Motor Lublin, Górnik Wałbrzych i Pogoń Prudnik.

Polski Związek Koszykówki rozlosował już i wyznaczył terminy rozgrywek II ligi męskiej na sezon 1966/67. Pierwsza runda rozpocznie się 23 października br., a zakończy 18 grudnia br. Z poznańskich drużyn AZS pierwsze inauguracyjne spotkanie w II li-

dze rozegra na swoim terenie z Ogniwem Szczecin, zaś Olimpia wyjedzie 23 października br. do Bałtyku Koszalin. Bardzo atrakcyjnie zapowiadają się derby Poznania pomiędzy AZS i Olimpią. To emocjonujące spotkanie rozegrane zostanie 6 listopada br. w sali AZS przy ul. Mińskiej.

Poznańskie akademiki będą miały w pierwszej rundzie 4 wyjazdy do Spółni Gdańsk, Zawiszy Bydgoszcz, Skry W-wa i Lechii Zielona Góra. Trzy pierwsze spotkania będą niewątpliwie dla akademików bardzo trudne i na pewno wyniki, które AZS uzyska w Gdańsku, Bydgoszczy i Warszawie zadecydują o końcowej lokacie tego zespołu. Jeżeli chodzi o Olimpię, to oprócz meczu „wyjazdowego” z AZS-em Poznania grać ona będzie w Gdańsku z Spółnią, Olsztynem i Warmią, Koszalinem z Bałtykiem i Białym Stokiem z AZS-em. Poza spotkaniami z poznańskimi akademikami i Spółnią Gdańsk trudny mecz będzie miała Olimpia do rozegrania z Warmią Olsztyn. Ta ostatnia jest bardzo groźna na własnym terenie, o czym już poznaniacy mogli się przekonać przegrywając w Olsztynie, mimo że przed tym wygrali bardzo wysoko z Warmią w Poznaniu. (st)

Reprezentanci Polski na XIV AMP w Poznaniu

W najbliższą sobotę i niedzielę na stadionie AZS przy ul. Pułaskiego, entuzjaści lekkiej atletyki będą mieli okazję oglądać kilku reprezentantów barw narodowych, m. in. także niektórych współautorów wspaniałych zwycięstw polskich drużyn w niedawnych meczach z NRF.

A więc na starcie zobaczymy Biedową, Chodorkównę, Tarkowską, Berezowską, Gramzego, Lipińskiego, Majchrowskiego, Wagniera i Wernera, a także wielu innych znanych już kibicom lekkiej atletyki zawodników. Ogółem w XIV Akademickich Mistrzostwach Polski startować będzie około 300 reprezentantów wszystkich ośrodków akademickich w Polsce.

W pierwszym dniu zawodów, w sobotę 24 bm., o godz. 10 przewidziane są eliminacje, a o godz. 14 pierwsze konkurencje finałowe. W tych samych godzinach odbędą się także eliminacje i finały w niedzielę, (m)

W naszym obiektywie

W czasie ostatniego trójmeczu łuczniczego o mistrzostwo II ligi bardzo dobre wyniki uzyskali nasi juniorzy: J. Ławnickakówna z Warty i T. Malicki z Surmy.



W turnieju otwarcia sezonu szermierczego o puchar przewodniczącego WKKFIT najlepszym szermierzem okazał się A. Kaniłowski z Warty (na zdjęciu z ławej), który wygrał szpadę i floret. Drugie miejsce w szpadzie zajął L. Doika z AZS-u (po prawej). Fot. (2) — K. Przychodźki

Dzisiaj na Górnym

Olimpia — Odra

Dzisiaj o godz. 15.30 na Górnym, w ramach rozgrywek o mistrzostwo II ligi, spotkają się piłkarze Olimpii z b. pierwszoligowcem — Odrą (Opole).

muz. popularnej; 21.40 Nowości Polskiego Wydawn. Muzycznego; 22.10 Mel. tan.; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 III Reportaż z Międzynar. Festiwalu Dawnej Muzyki Krajów Europy Środkowej i Wschodniej; 23.10 Muz. rozrywk. i tan.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.55 Fizyka (kl. VI) — „Miary”; 10.55 „Wychowanie obywatelskie” dla kl. VIII — „Komitet Frontu Jedności Narodów”; 11.25 „Sobowót” — film z serii „Baron”; 15.30 27 lekcja jęz. rosyjskiego; 16.10 Program dnia i wiadomości; 16.30 „Z pieśnią w sercu” — koncert solistów (Kijów); 17 „Klaskon” — magazyn motoryzacyjny; 17.15 Teatr Młodego Widza — A. Rymkiewicz — „Zamach w Chełmińskiej Gospodzie”; 17.35 Film z serii „Michał Anioł i jego czasy”; 18.25 „Ausrotten” — „Wytepić, wypieścić, wyrwać”; 18.50 — Wszechnica TV — „Wieczory w

Wilanowie”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Panorama Lubuska” 20.15 „Sobowót” — film z serii „Baron”; 21.05 „Światowid” — magazyn wyd. międzynarod.; 21.30 PKF; 21.40 „Play Bach” — film prod. franc. niemieckiej gra zespołu J. Loussier; 22.10 Dziennik.

CZWARTEK: 10.55 Historia (kl. VI) — „Pokój Toruński”; 16.45 — Film krótkometr.; 16.50 Program dnia; 16.55 Wiadomości; 17 Dla młodych widzów — „Zrób to sam”; 17.20 „Nie tylko dla pań”; 17.40 „Small — mój syn” — film prod. algijskiej — z serii „Dzień pokoju”; 18.05 „Kilka słów o programie TV”; 18.20 „Dla kogo zielone światło”; 18.50 „Przegląd muzyczny”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Twoja ulica”; 20.15 Teatr Sensacji — „Marie Gotobro” — widow. sensacyjne Jacques Robert, Julien Duvivier i Henri Jean son; 21.15 Magazyn spraw społecznych — „Miniatury”; 21.45 Dziennik; 21.55 Program na jutro; 22 27 lekcja jęz. francuskiego. TV zastrzega prawo zmian.

Wrzesień	Mateusza
21	Środa
Środa	Środa

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Król włóczędzy”; NOWY — g. 19 „Bliźniaki z Wenecji”; OPERA — g. 19 „Trubadur”; OPERETKA — g. 19 „Eks portowa żona”; MARCINEK — g. 11 „Bija dzwony”;

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 13.15, 16.30 i 20 „Kwaiden czyli opowieści niesamowite” (jap., 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Tremas” (USA, 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Poznańskie Słowiki” (pol., 14 l.); CZERNASKE KA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Zolnierki” (włoski, 18 l.); GONG — g. 10, 12, 16, 18 i 20 „Wehikuł czasu” (USA, 14 l.); GRUNWALD — g. 15 „Trzy plus dwa” (radz., 12 l.);

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A 21 IX 1966 Nr 224 (7031)

WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Miejsce dla jednego” (pol., 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „India”;

KONCERTY

PAŁAC DZIAŁYŃSKICH — g. 19.30 — Koncert Estrady Kameralnej.

RADIO

ŚRODA: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (od g. 16 do 19 i od 23.12 do 3) 69.74 MHz; 19.01 Popołudnie z młodzieżą; 18.00 Konc. melodii i piosenek; 18.43 „Kwadrans z dedykacją”; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.25 „5 minut o wychowaniu”; 19.30 Konc. życzeń; 19.45 „Moto-kwadrans”; 20.30 Przed Kongresem Kultury Polskiej; 20.40 Wieczór literacko-naukowy „Słowo o żołnierzu” — aud. poetycka poświęcona poezji o wrześniu 1939 roku 21.05 Konc. chopinowski — H. Czerny-Stefanińska; 21.35 Odpowiedzi z różnych miłośników muz. poważnej; 22.30 „Mały relaks” — humoreska „Poradnik dla wszystkich” fragm. książki; 22.45 „Nim uśniesz” — na harcie elektr. gra Pierre Spiers, na trąbce Bernard